

Rytuały życia codziennego

Autor tekstu: **Marcin Łętowski**

Mamy już za sobą kolejny okres wzajemnego obdarowywania się prezentami, składania sobie życzeń, wybaczenia sobie dawnych uraz i przewinień, wystrzeliwania fajerwerków, odliczania sekund do Nowego Roku, świątecznej i sylwestrowej atmosfery. Czas ten był nagromadzeniem różnych, mniej lub bardziej uświadamianych rytuałów takich jak coroczne generalne porządki, ubieranie choinki, wieczerza wigilijna z obowiązkowymi tradycyjnymi potrawami, łamaniem się opłatkiem i dawaniem prezentów. Do tego jeszcze doszło uczestnictwo w pasterce czy innych ważnych religijnych obrzędach w przypadku osób wierzących. Można też dodać do tego wspólne, rodzinne oglądanie obowiązkowo wyświetlanych przez telewizję filmów w rodzaju *Szklanej Pułapki*, *Kevina samego w domu* i perypetii tego samego bohatera pozostawionego tym razem bez opieki w Nowym Jorku. Magiczny czas świąt Bożego Narodzenia (używam tej nazwy chociaż uważam, że coraz mniej w nich wspomniania narodzin Chrystusa – nawet wśród osób deklarujących się jako chrześcijanie) w cudowny sposób sprawia, że wszyscy stajemy się (a przynajmniej doskonale to udajemy) dla siebie wyjątkowo uprzejmi i mili. Na nowo „regenerują się” zerwane więzi społeczne. Społeczeństwo cyklicznie odbudowuje się na nowo.

Wieczerzę wigilijną spożywa się raz w roku. Ale nie jest to jedyny czas kiedy jemy uroczysty posiłek, wymieniamy się czymś, spotykamy się z bliskimi, mówimy sobie miłe słowa. Codziennie mamy do czynienia z rytuałami, chociaż nie zawsze tak wyraźnymi i intensywnymi jak różnego rodzaju święta i uroczystości. Witamy się, żegnamy, pozdrawiamy, kłaniamy sobie, prosimy o coś, dziękujemy, uśmiechamy itd. Nawet w zwykłej rozmowie wyróżnić można elementy skonwencjonalizowanego rytuału. Jeśli ktoś pochwali nową fryzurę koleżanki z pracy to przyczyną tego niekoniecznie musi być szczery, nieudawany zachwyt jej uczesaniem. Po prostu wypada, żeby wypowiedzieć kilka słów pochwały. Podobnie bywa z wieloma powszednimi tematami pogawędek jak pogoda, polityka czy plotki o znajomych. Ich funkcją nie jest samo przekazywanie sobie informacji ale także podtrzymywanie więzi grupowych, rodzinnych, koleżeńskich a nawet podtrzymywanie samej interakcji. Chyba każdy zna z autopsji sytuację, w której wyczerpały się wszelkie tematy rozmowy i zapadło kłopotliwe milczenie toteż trzeba było jakoś kontynuować pogawędkę.

O pozytywnej funkcji rytuału pisał francuski klasyk socjologii Émile Durkheim. W *Elementarnych formach życia religijnego* [\[1\]](#) wykazał on, że obrzędy religijne (można jednak poszerzyć koncepcję Durkheima o powszednie, świeckie rytuały i obrzędy) inicjują jednostkę do życia zbiorowego. Zespalają one zbiorowości. Grupy społeczne dokonują poprzez obrzędy czasowo swej reafirmacji. Codzienne życie oddala ludzi od siebie. Obchodzone co pewien czas uroczystości stają się potrzebne, aby jednostki mogły odczuć swą jedność moralną i wzmocnić swe wzajemne związki przez intensywne przeżycie tychże wydarzeń. Podobną funkcję pełnią też święta narodowe, zjazdy, zgromadzenia itd. Wystarczy spojrzeć na amerykańskie kampanie prezydenckie i ich jarmarczno-festynowy charakter czy skrajnie zrytualizowane przemówienia Adolfa Hitlera.

Dzieje się to, jak uważał Durkheim, na poziomie makrospołecznym, ale nawet bardziej w skali mikro: przywołajmy wspomnianą wieczerzę wigilijną. Za pomocą różnego rodzaju większych czy mniejszych rytuałów regenerują się rodziny, grupy koleżeńskie.

Nie zawsze wygląda to tak idealnie w praktyce. Społeczeństwa nie są homogeniczne. Nawet czas świąteczny może stawiać jedną zsolidaryzowaną grupę (świętujących) w opozycji do nieobchodzących świąt czy uczestniczących w nich na swój sposób, nie stosujących się w pełni do wymaganej tradycji lub w końcu obchodzących w tym czasie inne święta. Każda grupa czy społeczność zamyka się w swym kręgu i dystansuje się od „obcych”.

Jak wiadomo, jeden z niepisanych zwyczajów wigilijnych wymaga pozostawienia pustego miejsca i nakrycia dla jakiejś samotnej osoby: sąsiada, bezdomnego, strudzonego nieznanego wędrowca. Jak wielu jednak jest ludzi gotowych bezinteresownie przyjąć pod swój dach całkowicie nieznanego człowieka? Zwłaszcza w czasach gdy niestety coraz trudniej zaufać osobom, z którymi stykamy się na co dzień i roi się od przeróżnych oszustów i naciągaczy próbujących dorobić się na ludzkiej naiwności i dobroci. Integracja społeczna zacieśnia się do własnego, sprawdzonego obszaru, inni nie mają do niego wstępu.

Nie powinniśmy jednak ograniczać się tylko do zachodniego obszaru kulturowego. Kolejny ważny myśliciel, Bronisław Malinowski opisał system *kula* – zamknięty układ stosunków wymiany

pomiędzy mężczyznami w społecznościach zamieszkujących szeroki krąg Wysp Trobriandzkich. Z jednej wyspy na drugą wędrowały naszyjniki *soulava* z czerwonych muszli wymieniane na naramienniki *mwali* z białych muszli przemieszczające się w odwrotnym kierunku. W ten sposób każdy taki przedmiot nie gościł zbyt długo w rękach nowego właściciela, ale przekazywany był mieszkańcowi sąsiedniej wyspy. Każdy zobowiązany jest zrewanżować się przedmiotem o takiej samej wartości jak otrzymany. Wpajana w ten sposób zasada odpowiedzialności zapobiega skąpstwu i zachłanności (danie partnerowi przedmiotu o mniejszej wartości niż otrzymany) i próżności (danie przedmiotu bardziej wartościowego). Malinowski zwrócił tu uwagę na sam fakt wymiany jako takiej. *Kula* według Malinowskiego to wymiana symboliczna, cementująca sieć stosunków społecznych. Zaspokaja „podstawowe ludzkie impulsy do pokazywania się, dzielenia z innymi i obdarowywania”.

[2] Rytuał *kula* integruje i solidaryzuje ze sobą społeczności opisanych przez Malinowskiego wysp.

Chociaż bułka warta jest określoną sumę pieniędzy, to jednak decydując się na jej zakup uważam ją w tym momencie za bardziej wartą posiadania niż pieniądze, których pozbywam się z portfela. Posiada dla mnie ona większą wartość użytkową, ponieważ pozwala zaspokoić głód. Sprzedawca w piekarni uważa zaś pieniądze, które lądują u niego w kasie za bardziej wartościowe niż towar, którego się pozbywa, gdyż to dzięki pieniądзом ma zysk. Tego zauważonego przez Georga Simmela [3] paradoksu nie ma w rytuale *kula* czy w zwyczaju składaniu sobie życzeń (nikt nie uważa, iż „darowane” przez niego drugiej osobie życzenie jest mniej wartościowe niż „otrzymywane” – nie ocenia ich pod kątem wartości użytkowej). To zauważył Malinowski: wymiana nie ma zawsze charakteru utylitarystycznego. W *kula* nikt nie ma na celu zdobycia konkretnych dóbr, które i tak wędrują cyklicznie z miejsca na miejsce nie goszcząc długo w rękach nowego właściciela, ale liczy się sam ponadjednostkowy nakaz ich wymieniania. Uczestnictwo w wymianie *soulava* i *mwali* ma charakter czysto rytualny będąc jednocześnie kluczowym elementem życia codziennego Trobriandczyków.

Rytuał podtrzymuje nasze zaufanie do podstawowych stosunków społecznych, co stwierdził Erving Goffman. Inni upewniają się co do prawomocności naszej pozycji w strukturze społecznej i zobowiązują nas do tego samego. Rytuał to mechanizm, dzięki któremu usytuowani niżej uznają wyższość pozycji tych nad nimi. [4]

Ważniejsze w tym momencie są jednak wnioski Goffmana przedstawione w pracy *Interaction Ritual*. [5] Analizował on tu różne powszednie rytuały w rodzaju wspomnianych już pozdrowień czy zwrotów grzecznościowych. Kiedy jednostki zbierają się i rozpoczynają interakcję ich zachowania są zrytualizowane. Aktorzy społeczni oddzielają każdą fazę kontaktu interpersonalnego za pomocą stereotypowych sekwencji zachowań. Pełnią rytuały istotną funkcję w mobilizowaniu jednostki do udziału w interakcji oraz dbają o prawidłowy, niezakłócony ich przebieg.

Najważniejsze zachowania rytualne zdaniem Goffmana to te, które obracają się wokół okazywania poważania i zachowania się. Poważanie odnosi się do rytuałów interpersonalnych wyrażających respekt jednostek wobec innych, ich wolę uczestniczenia w interakcji, zaangażowanie w spotkanie. „Miło cię znów widzieć”, „Co porabiasz”, „Do widzenia”, zwykły uśmiech, ukłon, podanie ręki – oto rytuały, które przedstawiają poważanie.

Wyróżnić można dwa typy rytuałów okazywania poważania. Są to rytuały robienia uników oraz rytuały prezentacyjne. Pierwsze przejawiają się w utrzymywaniu dystansu względem partnera. Jednostka w ten sposób unika naruszenia otaczającej partnera „świętej strefy”. Jak łatwo się domyślić, tego typu rytuały mają miejsce najczęściej w interakcjach pomiędzy ludźmi nierównymi sobie. Z kolei zadaniem rytuałów prezentacyjnych jest pokazanie jakimi ważnymi względami wchodzący w kontakt interpersonalny darzy swego partnera, a także, jak będzie go traktować w czasie najbliższych interakcji. Mówiąc w skrócie: pierwszy typ polega na powstrzymaniu się od pewnych zachowań (np. nie będę klepał po plecach swego szefa i przybijał mu „piąchy” na przywitaniu), drugi zaś odwrotnie: określone zachowania powinny być prezentowane (np. pochwalenie stroju dziewczyny podczas randki). Wszelkie interakcje składają się zarówno z rytuałów prezentacyjnych jak i robienia uników. Wracając do przykładu z randką: dobrze wychowany chłopak nie powinien raczej proponować dziewczynie seksu podczas pierwszego spotkania (rytuał robienia uniku), wypada zaś pocałować w policzek, powiedzieć parę miłych słów, dać w jakiś sposób do zrozumienia, że chciałoby się pójść na kolejną randkę (rytuał prezentacyjny).

Inne ważne goffmanowskie pojęcie to zachowanie się. Polega ono na informowaniu poprzez strój (schludny garnitur, elegancka suknia wieczorowa, uniform, mundur itd.), styl bycia, że dana osoba posiada pewne pożądane cechy. Rytuały zachowania pozwalają jednostkom zakomunikować innym, iż posiadają takie pozytywne cechy jak profesjonalizm, taktowność, wiarygodność, opanowanie itp.

Według zatem Goffmana, ludzie za pomocą opisanych przez niego rytuałów wchodzą w interakcje przywołując właściwe reguły i demonstrując, że potrafią postępować zgodnie z nimi. Jest to podstawa integracji społecznej.

Z koncepcji, które przedstawiłem wynika, że nad jednostkami stoją jakieś bezosobowe zasady społeczne, którym powinny się podporządkować: dla dobra grup, w których żyją i własnego. Służą integracji tych grup czy przyczyniają się do prawidłowego przebiegu interakcji pomiędzy ludźmi. Nie poruszają te teorie ważnego zagadnienia genezy, ewolucji, rozwoju czy też zaniku czynności rytualnych oraz ich związku z podobnymi zachowaniami u zwierząt. Natomiast próbują przedstawić funkcje rytuałów, dzięki którym podtrzymywana jest ciągłość grup społecznych. Zwracają uwagę na ich stricte socjologiczny wymiar związany z różnymi codziennymi interakcjami jak rozmowa czy wymiana podarunków.

Osobną kwestią pozostaje to, że skoro rytuały tak bardzo solidaryzują społeczeństwa, to dlaczego owa solidarność nie trwa dłużej, a wydawałoby się raz na zawsze pogrzebane niesnaski odżywają na nowo.

Bibliografia:

- Durkheim É., *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa 1990
- Goffman E., *Interaction Ritual: Essays on Face-to-Face Behavior*, N.Y. 1967
- Malinowski B., *Argonauci Zachodniego Pacyfiku*, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1981
- Simmel G., *Filozofia pieniądza*, Poznań 1997
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2007
- Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006

Zobacz także te strony:

[Rytuały ofiarnicze](#)

[Rytuały przejścia u Indian arizońskich](#)

[W obronie rytuałów przejścia](#)

[Polityczne religie - fenomen nowoczesności](#)

[Amieszti - ceremonie pochówku](#)

[Upanajana, ceremonia inicjacji](#)

Przypisy:

[1] É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Warszawa 1990.

[2] B. Malinowski, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku*, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1981, s. 242.

[3] G. Simmel, *Filozofia pieniądza*, Poznań 1997.

[4] J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2007, s. 849.

[5] E. Goffman, *Interaction Ritual: Essays on Face-to-Face Behavior*, N.Y. 1967 za: J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006, ss. 464-465.

Marcin Łętowski

Ur. 1978. Absolwent socjologii na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Interesuje się m.in. socjologią religii i kultury, psychoanalizą, marksizmem i muzyką. Mieszka w Gruszczyne k. Poznania.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 26-01-2009)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6324>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl